

# Agnieszka Węglińska

---

## Nowe media w sytuacji zagrożenia i konfliktu

---

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2, 202-210

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Nowe media w sytuacji zagrożenia i konfliktu

Treść artykułu koncentruje się na roli, jaką odgrywa Internet jako przykład tak zwanych Nowych Mediów, w sytuacji zagrożenia i konfliktu. W opinii Autorki Internet posiada cechy umożliwiające jego szerokie wykorzystanie w konfliktach i wojnach również jako środek walki. Cechy te (wirtualność, a zarazem materialność, możliwości modyfikacji i przetwarzania, otwartość i anonimowość oraz transgraniczność) stwarzają olbrzymie możliwości oddziaływania. Autorka przedstawia również możliwości wykorzystania Internetu w sytuacji konfliktu, sięgając m.in. po: sieci, blogi, fora, portale i blogosfery.

### Wprowadzenie

W ostatnich latach w związku z ekspansją nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych toczy się dyskusja na temat zagrożeń płynących z rozwoju nowych mediów. Nowe media to termin, który w naukach społecznych funkcjonuje od ostatnich dwudziestu lat. Obejmuje on środki masowego przekazu oparte na technologii komputerowej. Podstawą ich działania jest mikroprocesor, dzięki któremu nowe media łączą w sobie różne techniki przekazu: telefon, monitor telewizyjny i płytę muzyczną. W moim artykule skupię się na medium, które robi obecnie wielką karierę w systemie komunikowania, a mianowicie na Internecie. Ma on pewne cechy, które ułatwiają wykorzystanie go w konfliktach i wojnach nie tylko jako narzędzie propagandy, ale też niebezpieczną broń w atakach cyberterrorystycznych. Internet cechuje się wirtualnością, przekaz internetowy występuje jedynie w przestrzeni cyfrowej, pomimo tego, że może być odbierany jako materialny. Sieć jest również multimedialna i interaktywna. Interaktywność warunkuje również inną charakterystyczną dla przekazu w Internecie cechę, jaką jest otwartość. Wskazuje na to badacz Internetu i społeczeństwa informacyjnego Derrick de Kerckhove. Informacja w sieci może podlegać nieustannym modyfikacjom, być przetwarzana i wykorzystywana przez różnych autorów. Sieć stwarza również wspomniane wyżej zagrożenia, ponieważ ma dwie bardzo ważne cechy: anonimowość i transgraniczność.

Alvin Toffler wyróżnił trzy fazy w dziejach ludzkości: pierwszą – rolniczą, drugą – przemysłową, trzecią medialną. Współczesna wojna zdaniem Tofflera znajduje się w trzeciej fazie, gdzie wygrywają wojownicy wiedzy<sup>1</sup>. Od czasów konfrontacji w Wietnamie znaczenie wojny informacyjnej nieustannie rośnie. Jak można rozumieć pojęcie wojny informacyjnej? Jest to przekonywanie opinii publicznej do pewnych działań, czyli propaganda wojenna lub cyberwojna. Cyberwojna prowadzona jest w sieci i polega na:

---

<sup>1</sup> T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, WSiP, Warszawa 2005, s. 210.

- rozpowszechnianiu własnych informacji,
- blokowaniu infrastruktury przeciwnika,
- niszczeniu zasobów informatycznych,
- niszczeniu infrastruktury wojskowej<sup>2</sup>.

Warto na wstępie zdefiniować także pojęcie cyberterroryzmu. Doroty E. Denning definiuje to zagadnienie następująco: „*bezprawne ataki lub groźby ataków na komputery, sieci oraz dane w nich przechowywane, w celu zastraszenia lub wymuszenia na rządach bądź osobach prywatnych zmian o charakterze politycznym lub społecznym. Atak taki, aby zakwalifikować go jako cyberterrorystyczny, powinien stanowić zagrożenie dla ludzi i mienia albo być na tyle groźny, by generować strach. Ataki takie prowadzą do śmierci, uszkodzenia ciała, wybuchów, katastrof lotniczych, zatrucia wody oraz poważnych strat ekonomicznych. Ataki na infrastrukturę mogą zostać uznane za cyberterrorystyczne w zależności od ich siły*”<sup>3</sup>. Cytowana definicja nie uwzględnia tzw. miękkiego cyberterroryzmu, czyli propagandy w sieci lub rekrutacji on-line.

W moim artykule zajmę się również innym niż propagandowe i terrorystyczne wykorzystaniem sieci w sytuacji konfliktu. Interesować mnie będą korespondencje wojenne w sieci, czyli blogi o charakterze militarnym. Nowe formy komunikacji w Internecie takie jak fora, fora tematyczne, wortale<sup>4</sup> i blogi, pełnią w społeczeństwie informacyjnym ważną funkcję w kreowaniu wizerunku konfliktu w środkach masowego przekazu, również tych tradycyjnych. W końcowej części mojego tekstu zajmę się wpływem blogosfery na współczesne konflikty zbrojne.

## Cyberteroryzm i walka informacyjna

Łukasz Szurmiński w tekście dotyczącym cyberterroryzmu podczas wojny w Kosowie zauważa, że wzrastająca liczba osób mających dostęp do Internetu sprawi, iż ataki terrorystyczne w sieci mogą stać się coraz powszechniejsze i znacznie groźniejsze od tych przeprowadzanych w sposób konwencjonalny<sup>5</sup>. Warto przytoczyć podawaną przez Szurmińskiego klasyfikację grup terrorystycznych działających w sieci:

- aktywiści – ich walka polega na rozpowszechnianiu, gromadzeniu i publikacji materiałów dotyczących własnej działalności, posługują się oni Internetem w granicach prawa: lobują, tworzą własne domeny, rozsyłają maile, tłumaczą materiały, powołują grupy dyskusyjne.
- haktywiści – stanowią oni grupę, która atakuje cele w Internecie, czyli strony internetowe czy serwery i uniemożliwia korzystanie z sieci, ale nie powoduje trwałych

<sup>2</sup> Ł. Szurmiński, *Wojna w Internecie – jej formy i przebieg na przykładzie konfliktu zbrojnego w Kosowie*, [w:] *Re: Internet-społeczne aspekty medium*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 263.

<sup>3</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 266.

<sup>4</sup> Wortal jest to portal tematyczny.

<sup>5</sup> Ł. Szurmiński, *op. cit.*, s. 264.

szkód. Jest to działalność typu: web sit-ins, wirtualne blokady, e-mail bombing, włamania na strony internetowe, rozsyłanie wirusów i robaków<sup>6</sup>.

- cyberterorysty – ich działalność jest podobna do hakywistów, ale powoduje dużo poważniejsze skutki, włącznie z poważnymi stratami finansowymi i śmiercią.

Pierwszym znanym atakiem hakera<sup>7</sup> na sieć był „Robak”. Stworzył go w 1988 roku Robert Morris, student Uniwersytetu Cornell w USA. Stworzony przez niego program „Worm” powielał się w pamięci komputera, tworzył swoje nowe kopie procesów, aż powodował zawieszenie systemu. Po dwóch dniach program był obecny w komputerach sześciuset uniwersytetów, jednostek wojskowych i medycznych. Łącznie zaraził od 4000 do 6000 komputerów. Doprowadziło to do wyłączenia ważnych komputerów z Internetu, a w rezultacie do aresztowania Morrisa. Został skazany za komputerowe oszustwo i nadużycia na trzy lata w zawieszeniu, 400 godzin pracy społecznej i grzywnę w wysokości 10 050 dolarów. Od tamtego czasu nastąpiło wiele podobnych ataków<sup>8</sup>. Władze różnych państw są świadome, jakim zagrożeniem jest atak terrorystyczny. W 2002 r. policja brytyjska postawiła zarzuty młodemu programiście z Luton. Zbierał on podobno materiały, dzięki którym miał przeprowadzić atak terrorystyczny, wraz z nim aresztowano sześć innych osób. W 2003 r. władze amerykańskie po raz pierwszy umieściły strony niektórych serwisów internetowych na liście organizacji terrorystycznych<sup>9</sup>.

Pierwszą wojną, podczas której cyberprzestrzeń została wykorzystana do walki, była wojna w Kosowie. Sieć została użyta przez strony konfliktu nie tylko jako narzędzie do prowadzenia propagandy, ale też jako pole walki. W październiku 1998 r. grupa serbskich hakerów „Black hand” zaatakowała jedną z witryn kosowskich Albańczyków i zagroziła sabotażem stron internetowych NATO<sup>10</sup>. 27 marca 1999 r. zaatakowana została oficjalna witryna Białego Domu. Był to atak typu *web sit-ins*, który doprowadził do zamknięcia witryny. Ten atak był pierwszym z wielu, które nastąpiły wiosną 1999 r.

Innym sposobem walki informacyjnej prowadzonej w Internecie był *e-mail bombing*. Technikę tę stosowały obie strony konfliktu. Richard Clark – narodowy koordynator do spraw bezpieczeństwa, ochrony infrastruktury i antyterroryzmu USA nadzorował atak na witrynę rządową [www.gov.yu](http://www.gov.yu). Zaatakowana została ona ponad pięciuset tysiącami e-maili, co doprowadziło do jej zamknięcia<sup>11</sup>. Podczas wojny w Kosowie wystąpiły też ataki na witryny internetowe i zmiana ich zawartości. Grupa o nazwie „Belgrad” włamała się np. na popularną w USA witrynę „Art Bell”. Zamieściła tam tekst potępiający atak NATO na Jugosławię, podała również linki do stron antywojennych w języku angielskim<sup>12</sup>. Podczas woj-

<sup>6</sup> Web sit-ins, czyli blokowanie witryn internetowych – dzieje się tak, gdy w jednym momencie wielu użytkowników chce otworzyć tę samą stronę. E-mail bombing polega na bombardowaniu danego użytkownika tak wielką liczbą maili, że uniemożliwia mu to korzystanie z poczty elektronicznej; por. Ł. Szurmiński, *op. cit.*, s. 268.

<sup>7</sup> Haker to osoba, która włamuje się do innych komputerów ale nie niszczy danych. Haker, który takich zniszczeń dokonuje, to kraker.

<sup>8</sup> T. Karwatka, *Technik haker – bandzior czy Robin Hood sieci?*, [www.http://ehaker.com/](http://ehaker.com/) 18.06.2007 r.

<sup>9</sup> P. Wagłowski, *Prawo w sieci. Zarys regulacji Internetu*, Helion, Gliwice 2005, s. 227.

<sup>10</sup> Ł. Szurmiński, *op. cit.*, s. 269.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 272.

ny w Kosowie, w ramach poparcia dla Serbów, chińscy hakerzy zaatakowali<sup>13</sup> amerykańskie witryny e-mailami zawierającymi konie trojańskie, które pozwalają przejmować kontrolę nad zaatakowanym komputerem i przechwytywać dane z dysków twardych.

Najszerzej ostatnio atak cyberterrorystyczny przeżyła w 2007 r. Estonia. Warto naświetlić jego tło. Decyzją władz Estonii pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej miał być przeniesiony z centrum stolicy państwa na cmentarz wojskowy. Wywołało to kryzys w stosunkach z Rosją. Moskwa zdecydowała o wstrzymaniu połączeń kolejowych między Sankt Petersburgiem i Tallinem. Ograniczono też ruch drogowy przez most łączący Rosję z Estonią. Konflikt przeniósł się też w cyberprzestrzeń. Hakerzy estońscy zaatakowali dwie strony internetowe, na których publikowano materiały na temat pomnika i wypowiedzi krytykujące władze Estonii za przeniesienie monumentu. Atak estońskich hakerów przyniósł zmianę zawartości witryn, na stronie pojawił się napis „*Estonia Forever*”, umieszczony na tle o barwach estońskiego sztandaru, odtwarzany był hymn Estonii. Sami Estończycy zostali również zaatakowani pod koniec kwietnia 2007. Ataki typu *web sit-ins* dotknęły serwery rządu i kancelarii prezydenta Estonii, tamtejszego MSZ oraz innych instytucji, sparaliżowały strony internetowe tych urzędów. Szef estońskiej dyplomacji Urmas Paet ogłosił wtedy, że ataki hakerów były prowadzone ze strony Rosji, w tym rosyjskich instytucji państwowych, nie zostało to jednak udowodnione<sup>14</sup>.

Walka informacyjna to jednak nie tylko ataki terrorystyczne. Internet stał się środkiem popularyzowania idei i prowadzenia walki przez powstańcze oddziały zapatystów w meksykańskim stanie Chiapas. 1 stycznia 1994 r. wybuchło tam powstanie Indian. Równoległe do walk prowadzonych w rzeczywistości zapatysty rozpoczęli działalność w cyberprzestrzeni. Oficjalne media nie podawały informacji na temat powstania, natomiast w Internecie zwolennicy powstania prowadzili szeroko zakrojoną strategię komunikacyjną. W związku z informacjami zamieszczanymi regularnie w sieci partyzanci z EZLN (*Ejercito Zapatista de Liberation Nacional*) nawiązali kontakty z organizacjami pozarządowymi. Poprzez sieć zwolennicy powstańców koordynowali masowe akcje poparcia dla nich w Meksyku, San Francisco, Nowym Yorku czy innych miastach na całym świecie. Przy użyciu poczty elektronicznej rozpowszechniano publikacje i materiały dotyczące powstania, co więcej – w Internecie umieszczono numery telefonów i faksów amerykańskich i meksykańskich decydentów i zachęcano ludzi do udzielania poparcia powstaniu. Dzięki kampanii internetowej zaczęły powstawać w USA, Kanadzie i Europie grupy wsparcia zapatystów i liczne tematyczne fora dyskusyjne. Działalność zapatystów według podanej powyżej klasyfikacji można przypisać do aktywizmu. W tradycyjnych mediach zaczęto mówić o sprawie zapatystów. Co więcej – wirtualna obecność partyzantów doprowadziła do tego, że decydenci podjęli z nimi rozmowy. Dla Indian z Chiapas Internet stał się narzędziem propagandy i walki. Ich fenomen jest określany w literaturze przedmiotu mianem cyberpartyzmu, mówi się o pierwszym światowym postmodernistycznym powstaniu. Działalność zapatystów wskazała na siłę, jaką dysponuje Internet, i pokazała innym ruchom oddolnym drogę popularyzacji swoich idei.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>14</sup> Informacje o ataku na Estonię zaczerpnęłam ze stron [/www/http/gazeta.pl/](http://www/http/gazeta.pl/).

Podobną działalność prowadzili zwolennicy pomarańczowej rewolucji na Ukrainie i także prowadzona w Internecie kampania przyniosła im wymierne rezultaty<sup>15</sup>.

Jak wskazują powyższe przykłady, nowe media mogą pełnić ważną rolę w walce grup uznanych za niszowe, którym trudno zaistnieć w mediach tradycyjnych. Bardzo ważne są w tym przypadku dwie cechy nowych mediów: transgraniczność i anonimowość. W przypadku wirtualnego terroru te cechy Internetu utrudniają ujęcie sprawców, pełnią jednak ważną funkcję przy przekraczaniu granic systemów zamkniętych czy walce z cenzurą państwa.

## Blogosfera w służbie dziennikarstwa wojennego

Ciekawym przykładem wkładu nowych mediów w komunikację w czasie konfliktu stanowią blogi dotyczące konfliktu i wojny. Blog jest formą publicznego dziennika, ponieważ umożliwia potencjalnym czytelnikom komentowanie poszczególnych wpisów oraz prowadzenie dialogu z innymi czytelnikami. Możliwość wykorzystania sieci przy opanowywaniu konfliktów udowodniła tragedia z 11 września 2001 r. Informacje publikowane w sieci przez niezależnych od mediów tradycyjnych internautów pomogły w znacznej mierze opanować panikę, która wybuchła po zamachu. W tamtym czasie Glenn Reynolds, profesor prawa z Tennessee, zaczął publikować polityczny weblog, w którym zachęcał do poszukiwania dialogu z mniejszością muzułmańską, ostrzegał przed pochopnymi ocenami Islamu. Blog Reynoldsa wywołał liczne polemiki, które wskazały na wpływ i opiniotwórczy potencjał dziennikarstwa internetowego<sup>16</sup>.

Warto zatrzymać się dłużej nad inną formą dziennikarstwa internetowego, jaką jest blog poświęcony wojnie. Podczas drugiej wojny w Iraku znaczną popularność zyskał blog mieszkańca Bagdadu, trzydziestoletniego architekta, który publikował pod pseudonimem Salam Pax. Blog był wartościowym źródłem informacji, gdyż przedstawiał wojnę z perspektywy mieszkańca oblężonego Bagdadu. Autor opisywał strach mieszkańców tak przed bombardowaniami, jak i przed represjami upadającego reżimu. Salamowi udało się kilkakrotnie zdemaskować fałszywe informacje podawane przez Amerykanów i Irakijczyków. Ujawnił, iż wiadomość o zniszczeniu przez stronę amerykańską nadajników irackiego radia rządowego jest nieprawdziwa. Zdemaskował także reżimową propagandę, która oskarżała Amerykanów o podpalenie składów ropy naftowej, co w rzeczywistości zrobili wierni Saddamowi Irakijczycy. Salam Pax miał tę przewagę nad dziennikarzami mediów tradycyjnych, że w żaden sposób nie był ograniczany polityką informacyjną obu walczących ze sobą armii. Blog zawierał zatem takie informacje, które nie mogły pojawiać się w mediach tradycyjnych. Po zajęciu Bagdadu Salama Paks odnaleźli dziennikarze brytyjskiego „*The Guardian*”, a jego zapiski opublikowano w formie książki<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> A. Bódał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Rola Internetu wobec procesów demokratyzacji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, pod. red., J. Adamowskiego, ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 89–95.


<sup>16</sup> L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 37.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 41.

Innym blogerem, który zaistniał dzięki wojnie w Iraku także w mediach tradycyjnych, jest Colby Buzzell. Buzzell został wysłany do Iraku w listopadzie 2003 r. Stacjonował w Mosulu, gdzie od 2004 r. pisał blog. Buzzell stworzył blog, w którym opisywał różne aspekty życia w zajęętym przez Amerykanów Iraku: walkę, surfowanie po stronach pornograficznych, słuchanie muzyki. Blog Buzzella można porównać do korespondencji wojennej czy wspomnień z wojny. Autor blogu błyskawicznie zdobył popularność, jego twórczość została zaadaptowana przez media tradycyjne. Buzzell opublikował blog w formie książki pod dwuznacznym tytułem *My War: Killing Time In Iraq*, co można tłumaczyć „Moja wojna: zabijając czas w Iraku” lub „Moja wojna: czas zabijania w Iraku”. Książka zdobyła nagrodę, została uznana za najlepszą opartą na blogu książkę roku 2007.

Blogi wojenne mają siłę oddziaływania, dlatego coraz częściej znani dziennikarze mediów tradycyjnych piszą swoje blogi, również korespondenci wojenni. Pierwszym korespondentem wojennym, który stworzył internetowy weblog, był Chris Albriton – były dziennikarz Associated Press i „Daily News”. Dzięki zbiórce pieniędzy w sieci sfinansowała on swoją podróż na Bliski Wschód w 2004 r. Albriton znał ten rejon, gdyż wcześniej pisywał korespondencje z Kurdystanu. Publikuje on na stronie <http://www.back-to-iraq.com/> korespondencje w formie blogu wojennego (Rys. 1).

### Rysunek 1.



**JUNE 24, 2007**

**BREAKING: EXPLOSION IN SOUTH LEBANON HITS UNIFIL**

BEIRUT — An explosion has killed or injured at least four Spanish members of UNIFIL and wounded several others, although reports trickling in are contradictory and confusing. UNIFIL spokespeople are currently not answering phones — or the lines are busy. (The linked article says four Spanish soldiers were killed and four others wounded, but other stories give differing accounts.)

**UPDATE:** LBC and AP now report five Spanish troops killed, three wounded. Two bodies were charred beyond immediate recognition.

The explosion could have been an IED or car-bomb, as some reports indicate, or it could have been an unexploded mine, which litter the south of Lebanon. Obviously, if it's a mine that's a completely different story than if they were attacked. Indeed, Reuters says it was a landmine that killed four and wounded six.

**UPDATE:** Reuters is now reporting an IED detonated by remote control. And I spoke with a source familiar with the unexploded ordnance in the Khiam area and the United Nations' mine clearing operations. The source said if it was a mine, it would have had to be an anti-tank mine, which aren't as common in Lebanon as anti-personnel mines and that the Khiam area has been previously cleared of unexploded mines leftover from the various wars that have hit south Lebanon over the years.

Initial thoughts: The Spanish were probably in a BMR-600 armored personnel carrier, as shown here. Perhaps some readers might be able to provide some insight on landmine vulnerability of the BMR-600?

Źródło: <http://www.back-to-iraq.com/>.

Dziennikarz dzięki korespondencji w sieci zdobył dużą popularność, wznowił współpracę z mediami tradycyjnymi, ale nie zaprzestał tworzyć własnego blogu<sup>18</sup>. Polskim dziennikarzem, który prowadzi własny blog polityczny, w dużej mierze poświęcony wojnie, jest Bartosz Węglarczyk z „Gazety Wyborczej” (Rys. 2).

### Rysunek 2.

# ENDGAME

Life is a tale told by an idiot full of sound and fury, signifying nothing

---

Kategorie: Wszystkie | [Afryka](#) | [Ameryka Płd.](#) | [Azja](#) | [Bliski Wschód](#) | [Europa](#) | [Polska](#) | [Polska Polityka Zagraniczna](#) | [USA](#) | [Wschód](#)

RSS

---

WTOREK, 26 CZERWCA 2007

## Rosjanie na Marsa

---

“

Amerykańska CIA ujawniła 700 stron tajnych dotąd dokumentów z historii Agencji. Dużo ciekawych informacji, dużo. **Polecam.**

Mnie zaciekawiła analiza CIA z 1989 roku o tym, że Rosjanie szykują się do lotu załogowego na Marsa. CIA była przekonana, że Rosjanie polecą na Czerwoną Planetę przed rokiem 2000.

18:52, [bartosz.weglarczyk, USA](#)  
[Link Skomentuj »](#)

## Premier widzi Hitlera

---

“

To prawdziwy dzień zadziwiających cytatów. Premier Jarosław Kaczyński **udzielił dziś wywiadu** Polskiemu Radiu. I mówiąc o dzisiejszych Niemczech powiedział tak:

*W Niemczech dzieje się coś bardzo nieodobrego. Tak jak w czasach już dzisiaj historycznych ogromna większość Europejczyków nie miała odwagi na ten temat mówić, tak jest i dziś. I ja się bardzo obawiam, że pozytywizm do historii przejdą ci, którzy mają taką odwagę, ale jednocześnie że Europę spotkają różnego rodzaju nieszczęścia. Więc ja ostrzegam – kieruję to do władz niemieckich jako polski premier – nie tolerujcie tego rodzaju rzeczy, tego rodzaju wypowiedzi, bo to naprawdę prowadzi do najgorszego, do nieszczęść, które mogą spotkać Europę, ale które z całą pewnością wraz z całą Europą spotkają także Niemców.*

Jacek Karnowski nie docisnął niestety premiera i nie zapytał go, gdzie dziś w Niemczech rodzi się nowy Hitler. Bardzo żałuję, bo nie mogę uwierzyć - czy premier naprawdę uważa, że Niemcy AD 2007 to Niemcy AD 1933?

**ARCHIWUM**

- [SIERPIEŃ 2006](#)
- [WRZESIEŃ 2006](#)
- [PAŹDZIERNIK 2006](#)
- [LISTOPAD 2006](#)
- [GRUDZIEŃ 2006](#)
- [STYCZEŃ 2007](#)
- [LUTY 2007](#)
- [MARZEC 2007](#)
- [KWIECIEŃ 2007](#)
- [MAJ 2007](#)
- [CZERWIEC 2007](#)

**OSTATNIE NOTKI**

- [Rosjanie na Marsa](#)
- [Premier widzi Hitlera](#)
- [Cytat dnia](#)
- [Pytanie do Joasi Lichockiej](#)
- [Gdzie ci politycy z dawnych ...](#)
- [Jak zostałem self-hating Pole](#)
- [Jak się załatwia rząd sąsiadów](#)
- [Chatami zdradził islam](#)
- [Nie ma już Iwo Jimy](#)
- [Schroeder przyjaciele ...](#)

**AUTOR BLOGA**

Źródło: <http://bartoszweglarczyk.blox.pl/html>.

W związku ze wzrastającym znaczeniem blogów w komunikacji masowej Pentagon od 2007 r. ustalił nowe zasady tworzenia blogów przez żołnierzy stacjonujących w Iraku. Blogerzy będą musieli wszystkie swoje wpisy przedstawiać uprzednio przełożonym, zobowiązuje ich do rejestrowania blogów i informowania dowódców, jeśli żołnierze natrafiają w sieci na jakiegokolwiek pliki zagrażające bezpieczeństwu działań wojennych. Departament

<sup>18</sup> <http://www.back-to-iraq.com/>, 19.06.2007.



Obrony zablokował także dostęp z komputerów i sieci wojskowych do trzynastu serwisów okolicznościowych, motywowane jest to bezpieczeństwem operacji wojennych. Blogerzy uważają, że jest to zamach na wolność słowa i próba uzyskania kontroli nad Internetem w armii. Matthew Burden, były major armii USA, a zarazem twórca najpopularniejszego wojennego blogu „Blackfive”, uważa, że nowe przepisy mogą przynieść więcej złego niż dobrego, ponieważ odstraszą autorów blogów i zablokują pozytywny przekaz dotyczący działań armii USA w Iraku<sup>19</sup>.

Co wyróżnia blogi od klasycznej korespondencji wojennej? Po pierwsze – dialogowość. Interaktywność sieci pozwala dziennikarzowi internetowemu na stały dialog z czytelnikami i wymianę opinii. Niejednokrotnie zdarzało się, że pewne informacje blogujący dziennikarze zdobywali właśnie dzięki komentarzom dołączonym do swoich blogów. Społeczność blogosfery jest mocno anarchistyczna i nieufna wobec tradycyjnych środków masowego przekazu, co wymusza na autorze, szczególnie związanym z tradycyjnymi mediami, szczerść i rzetelność, inaczej straci on popularność. Sieć dzięki hipertekstualności pozwala na łączenie różnych technik przekazu. Na blogu można publikować zdjęcia, materiały wideo czy ścieżkę dźwiękową, co jest niewątpliwą zaletą szczególnie w przypadku, gdy autor chce dotrzeć do młodego odbiorcy przyzwyczajonego do multimedialnego przekazu. Nowe media są jednak ciągle mocno uzależnione od tych tradycyjnych. Wszystkie ujawnione przez blogerów skandale i afery zyskały rozgłos dzięki nagłośnieniu ich w prasie i telewizji.

Jak widać, nowe media, pomimo że ich znaczenie sukcesywnie wzrasta, pozostają w ścisłym związku z mediami tradycyjnymi. Pojawiają się teorie nazywające Internet piątą władzą. Zwolennicy tego pojęcia wskazują, że strony informacyjne redagowane przez amatorów mogą spełniać w systemie demokratycznym funkcje kontrolne, których nie spełniają już media tradycyjne uwikłane w polityczne i ekonomiczne afiliacje. W przypadku opisywania konfliktów nowe media pełnią ponadto funkcje demaskatorskie. Ta koncepcja nie zawsze ma odzwierciedlenie w praktyce. W moim artykule od początku zwracam uwagę na dwie bardzo istotne cechy sieci – transgraniczność i anonimowość. Stwarzają one poważne niebezpieczeństwo, ponieważ potencjalny napastnik może podszywać się pod różne tożsamości, nadawać informacje lub prowadzić działalność terrorystyczną z terenu różnych państw i kontynentów. Te same cechy generujące wspomniane powyżej zagrożenie pozwoliły Salamowi Paksowi na bezpieczne nadawanie wiadomości z obleganego Bagdadu. Muszę jednak dodać, że bez popularyzacji za pomocą mediów tradycyjnych nie zdobyłby on tak dużej popularności. Blogerzy zdają sobie sprawę, że potrzebują „starych mediów”. Leszek Olszański przywołuje wypowiedź znanego amerykańskiego blogera: *„Najlepszym przykładem jest sytuacja w Uzbekistanie (w pierwszej połowie 2005 roku doszło do krwawych zamieszek podczas próby obalenia prezydenta Askara Akajewa. Rząd tego kraju robi, co się da, by zablokować wyciek informacji za granicę, a bez pomocy mass mediów autorzy web-blogów nie mają szans znaleźć punktu zaczepienia. Na razie jesteśmy zupełnie uzależnieni od dziennikarzy”*<sup>20</sup>. Przytoczona wypowiedź nasuwa wniosek, że nie należy przeceniać znaczenia nowych mediów, choć trzeba zdawać sobie sprawę, że będzie ono sukcesywnie rosło wraz z rozwojem technik informacyjno-komunikacyjnych.

<sup>19</sup> <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/2029020,68367,4194519.html>, 19.06.2007.

<sup>20</sup> L. Olszyński, *op. cit.*, s.53

## Bibliografia

- Bódał-Brzezińska A., Gawrycki M.F., *Rola Internetu wobec procesów demokratyzacji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, pod. red., J. Adamowskiego, ASPRA-JR, Warszawa 2004.
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna*, WSiP, Warszawa 2005.
- <http://www/backtoiraq.com//19.06.2006>.
- <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/2029020,68367,4194519.html>, 19.06.2006.
- Karwatka T., *Technik haker – bandzior czy Robin Hood sieci?*, [www.http/ehaker.com/](http://ehaker.com/), 18.06.2007 r.
- Olszański L., *Dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Szurmiński Ł., *Wojna w Internecie – jej formy i przebieg na przykładzie konfliktu zbrojnego w Kosowie*, [w:] *Re: Internet – społeczne aspekty medium*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Wagłowski P., *Prawo w sieci. Zarys regulacji Internetu*, Helion, Gliwice 2005.

## New Media in the Event of Threat and Conflict

### Summary

This article deals with the role of the internet as an example of so-called New Media, in cases of threat and conflict. In the opinion of the author, the internet has features that enable its extended usage in conflicts and wars to also be a measure of defence. Its traits – such as virtuality, materiality, possibility of modification and anonymity mean that the possible impacts are enormous. The author also explains the possibilities of using internet in the event of conflict, referring to such alternatives as networks, blogs and portals.